

W Katowicach bulwary, a w Chorzowie ściek pod ziemią

# Przykrywają Rawę, żeby nie było jej czuć

Justyna Przybytek

**ŚWIĘTOCHŁOWICE, CHORZÓW** Zapłacimy więcej za wodę? Ta kwestia zaprzęta głowy mieszkańców Chorzowa i Świętochłowic. A urzędników zaprzętało to, jak uczciść rozpoczęcie pierwszego etapu inwestycji przykrycia rzeki Rawy.

Długo wyczekiwane prace w końcu ruszyły w okolicach skrzyżowania ulic Bytomskiej i Sikorskiego w Świętochłowicach. W końcu, bo ze znacznym opóźnieniem, co martwi zarówno przedstawicieli Chorzowsko-Świętochłowickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, jak i władze samorządowe.

Unijne pieniądze na inwestycję były już w 2004 roku, a prace nie ruszyły, ponieważ nie udało się rozstrzygnąć przetargu na wykonawcę. A przez ten czas wartość euro spadała, a budowa podrożała.

Początkowo inwestycja miała kosztować około 120 mln zł (70 proc. miały pokryć środki unijne z funduszu ISPA).

Teraz trzeba będzie wydać ponad 200 mln zł. Różnica w wysokości około 80 mln zł zostanie pokryta z pożyczki zaciągniętej w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przez CHŚPWIK, a żyrantami będą gminy Chorzów i Świętochłowice. Dług ma być spłacany między innymi z opłat mieszkańców obu miast za zużycie wody.

W zamian mieszkańcy Chorzowa i Świętochłowic za dwa lata zapomną o ścieku płynącym przez ich osiedla. Koryto rzeki zostanie przykryte.

– W niektórych miejscach pojawiają się chodniki, w innych trawa, to zależy od miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego – tłumaczy Bartłomiej Jarocho z CHŚPWIK.

W 2010 roku, kiedy prace zostaną zakończone, Rawę zoba-



Joachim Otte, wiceprezydent Chorzowa, na placu budowy

Jak to będzie wyglądać?



Infografika: Agnieszka Kacmarczyk

czymy już tylko w Katowicach. Tu odwrotnie niż w Świętochłowicach i Chorzowie, koryto zostanie odsłonięte, a jego brzegi zagospodarowane.

– Katowice mogą sobie na to pozwolić, gdyż rzeka do miasta dopływa już w miarę oczyszczona przez oczyszczalnię w chorzowskim Klimzowcu. To, co płynie przez Świętochłowice i dociera do Chorzowa, to zwykły ściek – przyznaje Jarocho.

Przykrycie rzeki to tylko jeden z siedmiu punktów programu realizowanego przez wodociągi. Równoległe prowadzone są kolejne. Wśród nich najszybciej zakończy się wymiana sieci wodno-kanalizacyjnej, najpierw w Chorzowie, potem w Świętochłowicach. W lutym tego roku otwarto przepompownię ścieków w Chropaczowie. Za dwa lata zakończy się także największa z inwestycji, modernizacja oczyszczalni w Klimzowcu. Obecnie zły stan techniczny oczyszczalni oznacza regularne kary dla CHŚPWIK. Rocznie naliczane są w milionach złotych. Na szczęście na razie kary zawieszono na czas modernizacji.

Terminy od samego początku gonią projekt. Trzeba go zakończyć najpóźniej w grudniu 2010 roku. – Jeśli ta data nie zostanie dotrzymana, unijne pieniądze mogą zostać w całości lub w części wycofane – ostrzega Jarocho.

Co na inwestycji zyskają chorzowianie i świętochłowiczanie?

– Mieszkańcy osiedli, gdzie wymienialiśmy kanalizację, na pewno czystsza woda. Modernizacja Klimzowca to z kolei ulga dla mieszkańców domów na osiedlu Tysiąclecia i z okolic Drogowej Trasy Średnicowej. Przykrycie Rawy podobnie, tyle że dla ludzi, których domy stoją nad rzeką – wylicza Jarocho.